

GŁOS PABLIANIC

GRATIS

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 23 MAJA 1949 ROKU

Nr 140 (1064)

Witamy Ojczyznę, Rząd Ludowy i cały Naród Polski

Po latach tułaczki i prześladowań na obczyźnie reemigranci polscy z Francji wracają do kraju

GDYNIA (PAP) — W niedzielę dnia 22 bm. zawiązał do portu gdyniejskiego transatlantyk M.S. „Batory”, który w swym rejsie powrotnym z Nowego Jorku zmienił normalną trasę, zawiązał do portu Le Havre i zabrał na pokład 710 reemigrantów z Francji.

Repatrianci ci mieli wyjechać dwoma polskimi pociągami repatriacyjnymi. Na 10 dni przed odejściem pierwszego pociągu, dyrekcja francuskich kolei zawiadomiła, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie zezwoliło na przejazd pociągów przez francuską strefę okupacyjną.

Przybyłych powitał serdecznie w imieniu Rządu R.P. wojewoda gdański, inż. Zdzialek, który zapewnił reemigrantów, że Rząd Polski dołoży wszelkich starań, aby ułatwić im zagospodarowanie w nowych miejscach zamieszkania.

W imieniu przybyłych przemawiał wysiedlony przez władze francuskie za udział w strajku i działalności w organizacjach demokratycznych, górnik Henryk Stawiarz, który powitał Ojczyznę, Rząd Ludowy i cały naród polski.

Mówca podkreślił, że wielu z reemigrantów starało się jeszcze przed wojną o powrót, było to jednak niemożliwe przy ówczesnym ustroju sanacyjnym.

— Wiemy — stwierdził ob. Stawiarz — że powrót do Ojczyzny umożliwiło nam zwycięstwo nad faszyzmem, dzięki któremu powstała Ludowa Polska.

— Setki repatriantów znalazłyby się w niebывale trudnej sytuacji, bez dachu nad głową i bez pracy, gdyby nie pomoc Rządu Polskiego — oświadczył ob. Kupczak — rolnik, który od roku 1922 pracował jako robotnik rolny na obczyźnie. — Z Francji wywożę wspomnienia mojej młodości, ale także żal do rządu francuskiego, który utrudniał nam tak bardzo upragniony powrót do kraju. Cieszę się, że choć jestem stary, bo mam 57 lat, będę mógł wziąć udział w odbudowie naszej Ojczyzny.

Wśród reemigrantów znajdują się m.in. 53 rodziny górnicze, co stanowi 25 proc. przybyłych, rolnicy stanowią 30 proc. Ponadto wrócili do kraju robotnicy, zatrudnieni w przemyśle.

W grupie górników znajduje się wielu odznaczonych Krzyżami Walecznych, bohaterów francuskiego Ruchu Oporu, wśród nich stary działacz sekcji polskiej C.G.T., Mieczysław Tender, który w rozmowie z przedstawicielem PAP, oświadczył:

— Tułaczka nasza trwała 25 lat, straciliśmy siły i zdrowie w pracy dla kapitału francuskiego.

Dziś rząd kapitalistyczny wysiedlił mnie z Francji, a tysiącom innym, pragnącym powrotu, stawia liczne przeszkody. Zachowam w pamięci najlepsze wrażenia o narodzie francuskim, który związany jest ścisłymi więzami przyjaźni z Polską.

Przyjaźń nasza będzie trwała wiecznie, mimo wszelkich przeszkód stawianych przez koła reakcyjne, służące dolarowi amerykańskiemu.

Na uroczystości te przybyła z polskiej delegacji Wojska Polskiego w osobach: gen. Kuszko, pułkowników: Kazimierza Sidora i Henryka Wernera, oraz attaché wojskowego w krajach skandynawskich pułkownika Stanisława Nadzina.

Na uroczystości przybył również minister pełnomocny RP. w Hadze Ksawery Pruszyński, uczestnik walk o Narwik, oraz minister pełnomocny RP.

W Oslo dr Józef Giebułtowicz. Na dworcu w Narwiku delegację polską powitali przedstawiciele norweskich władz miejskich i wojskowych.

Delegacja polska w towarzystwie przedstawicieli władz norweskich udała się na cmentarz w Haakvik, gdzie z grobów żołnierzy polskich pobrano ziemię dla złożenia jej na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Aktu pobrania ziemi dokonał minister Pruszyński, następnie gen. Kuszko złożył na grobie wieńiec od Odrodzonego Wojska Polskiego. Żołnierze norwescy zaciągnęli przy grobach wartę honorową.

Cały kraj objęty współzawodnictwem pracy na cześć Kongresu Związków Zawodowych

Zarząd Główny Związku Zaw. Górników podsumował zobowiązania 63 zakładów przemysłu górniczego z okazji II Kongresu Związków Zawodowych. Przez wzmocnienie produkcji i oszczędność górnicy przysporzą państwu 100 milionów zł. Wiele zobowiązań obejmuje dziedzinę kulturalno-oświatową, czego nie da się przeliczyć na wartość pieniężną.

We współzawodnictwie pracy dla uczczenia Kongresu, czynny udział biorą również marynarze. Z zobowiązań, podjętych przez nich, należy wymienić wykonanie prac konserwacyjnych i napraw na statkach, zwiększenie wydajności i bezpieczeństwa pracy, organizowanie odczytów i zebrań dyskusyjnych w celu podniesienia świadomości społecznej i ideologicznej. Dla nawiązania bliższego kontaktu z robotnikami, marynarze postanowili zaprosić do „Domu Marynarza” w Gdyni 24 górników, przodowników pracy.

Zobowiązania robotników i pracowników w przemyśle papiernym przyniosą kilkadziesiąt milionów zł oszczędności. Poważne zobowiązania podjęły załogi koksowni dolnośląskich. Koksownia Nr 1 wykona plan półroczny do 26 czerwca, koksownia nr 2 przeprawił radiofonizację szkoły podstawowej, koksownia nr 3 wykona plan miesięczny na maj w 108 proc., a koksownia nr 4 — remont szkoły podstawowej w Wałbrzychu.

Udział w Czynie Kongresowym robotników rolnych, zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, wysuwa ich na jedno z czołowych miejsc. Ogółem do współzawodnictwa przystąpiły zespoły 706 majatków, a wartość podjętych zobowiązań przekroczyła 200 milionów zł. Do najważniejszych zadań należą: likwidacja odłogów, przyspieszenie robót polnych, wzmocnienie akcji „H”, remont narzędzi, podniesienie mleczności krów.

Oprócz zobowiązań zespołowych napływają liczne zobowiązania indywidualne.

Do listopada br. zakończy się repatriacja jeńców japońskich z terytorium ZSRR

Oświadczenie pełnomocnika Rady Ministrów

MOSKWA (PAP). — W związku z pytaniami, jakie wpłynęły na ręce radzieckiego członka Rady Sojuszniczej dla Japonii, pełnomocnik Rady Ministrów ZSRR do spraw repatriacji opublikował wyjaśnienie w sprawie terminu zakończenia repatriacji jeńców japońskich z terytorium Związku Radzieckiego.

Z oświadczenia tego wynika, że w okresie od roku 1945 do 1 maja 1949 r. zwolniono i odeślano do Japonii 489 tys. jeńców.

Kobiety angielskie walczą o swe prawa

LONDYN (PAP). — W Porthcawl odbył się zjazd przedstawicielek 1.250 tys. kobiet, zorganizowanych w ruchu związkowym Wielkiej Brytanii. Zjazd powziął jednomyślnie rezolucję domagającą się od rządu natychmiastowego wprowadzenia w życie zasady równości w męzyszyznami plac dla kobiet.

Jak wiadomo, w Anglii stosuje się dotąd zacofany system, na mocy którego kobiety otrzymują z zasady niższe płace od mężczyzn, chociaż wykonyują tę samą pracę.

W końcu zjazdu odbyły się wybory do komisji doradczej kobiet. Wybrano m. in. dwie działaczki komunistyczne: Muriel Coult i Catherine Wauld.

Zmora podlegaczy wojennych

Zagadkowa śmierć Forrestala

Rząd USA komunikuje jakoby były minister wojny popełnił samobójstwo

WASZYNGTON (PAP) — Podano oficjalnie do wiadomości, że b. minister obrony Stanów Zjednoczonych James Forrestal, który przebywał na kuracji w oddziale dla umysłowo chorych w szpitalu wojskowym Bethesda, popełnił samobójstwo, skacząc z okna na 17-y piętrze budynku szpitalnego.

Władze szpitala wojskowego odmówiły udzielenia dziennikarzom wszelkich informacji, oprócz samego faktu popełnienia samobójstwa przez byłego ministra.

Wystawa polskiej sztuki ludowej i polskiego rzemiosła artystycznego została otwarta w Kijowie

MOSKWA (PAP) — Dnia 21 maja br. w Muzeum Sztuki Zachodniej w Kijowie otwarta została wystawa polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego.

Uroczystość otwarcia wystawy stała się demonstracją przyjaźni polsko-ukraińskiej i polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej. Na uroczystości przy-

byli: przewodniczący komitetu dla spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR Pałaszczyn, przewodniczący ukraińskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Skaczko, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Stadnik, prezydent ukraińskiej Akademii Nauk prof. Palladin, wiceprezes Kijowskiej Rady Miejskiej, Maklajenko, komendant wojskowy Kijowa, gen. Frankin, oraz wybitni przedstawiciele radzieckiej sztuki kulturalnej. Ze strony polskiej obecni byli: przybyły z Moskwy ambasador RP w ZSRR, Marian Naszkowski, oraz wicekonsul Wołński.

Otwierając wystawę, prezes Pałaszczyn podkreślił w swoim przemówieniu, że łączność kulturalna polsko-ukraińska i podobieństwo motywów polskiej i ukraińskiej sztuki ludowej.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił, serdecznie witany przez obecnych, ambasador Naszkowski.

Posiedzenie Rady Naczelnej SL 17 i 18 czerwca rb.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Naczelnej SL, marszałek Sejmu Władysław Kowalski, na wniosek Prezidium Naczelnego Komitetu

W. konawczego Stronnictwa Ludowego, przesunął termin posiedzenia Rady Naczelnej SL z dnia 25 i 26 maja na dzień 17 i 18 czerwca br.

IV rocznica powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego

WARSZAWA (PAP) Dnia 22 bm., w czwartą rocznicę powstania KBW — w całym kraju odbyły się uroczystości.

W serdecznej, żołnierskiej atmosferze obchodzili czwartą rocznicę powstania KBW żołnierze w Warszawie.

W oficjalnej części uroczystości do zebranych przemówił wiceminister Bezpieczeństwa Publicznego i kilku żołnierzy, którzy swą bohaterską postawą wyróżnili się w walce o bezpieczeństwo kraju.

W części artystycznej wystąpił zespół Domu Wojska Polskiego i amatorskie zespoły żołnierskie.

Następnie żołnierze KBW wzięli udział w zawodach strzeleckich i sportowych, osiągając wyniki, świadczące o coraz wyższym poziomie wyszkolenia i wyrobienia fizycznego naszych żołnierzy.

Sportowo-żołnierski charakter uroczystości zgromadził liczne rzesze ludności, która żywo manifestowała swe uczucia dla żołnierzy KBW.

Uroczystość czwartej rocznicy powstania KBW obchodzono również w innych miastach Polski, manifestując wszędzie gorące uznanie dla zasług położonych przez żołnierzy KBW.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze Kursu dla Korespondentów Fabrycznych i Redaktorów gazetek ściennych.

Dziś o godzinie 17-tej seminarium z wykładu „Rozdaje pracy dziennikarskiej”.

Godz. 18-ta wykład „Polski ruch robotniczy” (zakoficzenie).

Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy LK PZPR i Redakcja Głosu Robotniczego

Zebrań delegatów na Kongres Zw. Zawodowych

Dziś 23 bm. w sali teatru OKZZ Melodram, o godz. 14-tej, odbędzie się zebrań delegatów na Kongres.

Na zebraniu poruszone będą aktualne zagadnienia, dotyczące pracy delegatów w terenie, zbliżającym się terminem Kongresu.

Głosy pokoju, dobiegające coraz potężniej ze wszystkich zakątków świata macą niecie plany Attlee'ich, Achesonów, Bevinów, Schumanów i całej imperialistycznej szajki spod znaku „atlantycko-północnego”.



Zmora podlegaczy wojennych

Zagadkowa śmierć Forrestala

Rząd USA komunikuje jakoby były minister wojny popełnił samobójstwo

WASZYNGTON (PAP) — Podano oficjalnie do wiadomości, że b. minister obrony Stanów Zjednoczonych James Forrestal, który przebywał na kuracji w oddziale dla umysłowo chorych w szpitalu wojskowym Bethesda, popełnił samobójstwo, skacząc z okna na 17-y piętrze budynku szpitalnego.

Władze szpitala wojskowego odmówiły udzielenia dziennikarzom wszelkich informacji, oprócz samego faktu popełnienia samobójstwa przez byłego ministra.

Wystawa polskiej sztuki ludowej i polskiego rzemiosła artystycznego została otwarta w Kijowie

MOSKWA (PAP) — Dnia 21 maja br. w Muzeum Sztuki Zachodniej w Kijowie otwarta została wystawa polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego.

Uroczystość otwarcia wystawy stała się demonstracją przyjaźni polsko-ukraińskiej i polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej. Na uroczystości przy-

byli: przewodniczący komitetu dla spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR Pałaszczyn, przewodniczący ukraińskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Skaczko, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Stadnik, prezydent ukraińskiej Akademii Nauk prof. Palladin, wiceprezes Kijowskiej Rady Miejskiej, Maklajenko, komendant wojskowy Kijowa, gen. Frankin, oraz wybitni przedstawiciele radzieckiej sztuki kulturalnej. Ze strony polskiej obecni byli: przybyły z Moskwy ambasador RP w ZSRR, Marian Naszkowski, oraz wicekonsul Wołński.

Otwierając wystawę, prezes Pałaszczyn podkreślił w swoim przemówieniu, że łączność kulturalna polsko-ukraińska i podobieństwo motywów polskiej i ukraińskiej sztuki ludowej.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił, serdecznie witany przez obecnych, ambasador Naszkowski.

Posiedzenie Rady Naczelnej SL 17 i 18 czerwca rb.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Naczelnej SL, marszałek Sejmu Władysław Kowalski, na wniosek Prezidium Naczelnego Komitetu

W. konawczego Stronnictwa Ludowego, przesunął termin posiedzenia Rady Naczelnej SL z dnia 25 i 26 maja na dzień 17 i 18 czerwca br.

IV rocznica powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego

WARSZAWA (PAP) Dnia 22 bm., w czwartą rocznicę powstania KBW — w całym kraju odbyły się uroczystości.

W serdecznej, żołnierskiej atmosferze obchodzili czwartą rocznicę powstania KBW żołnierze w Warszawie.

W oficjalnej części uroczystości do zebranych przemówił wiceminister Bezpieczeństwa Publicznego i kilku żołnierzy, którzy swą bohaterską postawą wyróżnili się w walce o bezpieczeństwo kraju.

W części artystycznej wystąpił zespół Domu Wojska Polskiego i amatorskie zespoły żołnierskie.

Następnie żołnierze KBW wzięli udział w zawodach strzeleckich i sportowych, osiągając wyniki, świadczące o coraz wyższym poziomie wyszkolenia i wyrobienia fizycznego naszych żołnierzy.

Sportowo-żołnierski charakter uroczystości zgromadził liczne rzesze ludności, która żywo manifestowała swe uczucia dla żołnierzy KBW.

Uroczystość czwartej rocznicy powstania KBW obchodzono również w innych miastach Polski, manifestując wszędzie gorące uznanie dla zasług położonych przez żołnierzy KBW.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze Kursu dla Korespondentów Fabrycznych i Redaktorów gazetek ściennych.

Dwie miary sprawiedliwości brytyjskiej

Wywiad z min. Świątkowskim w sprawie Deringa

Sprawa zbrodniarza wojennego Deringa znana jest dobrze polskiej opinii publicznej. Obywatel polski, dr Władysław Dering, posłuszny wykonawca rozkazów hitlerowskich, dokonywał zbrodni „doświadczeń lekarskich” na więźniach Oświęcimia. Po ucieczce Niemców zbiegł do Włoch i znalazł się w szeregach armii Andersa, wraz z którą przybył do Anglii. Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu dotyczącego sprawy przebywania Deringa na terytorium angielskim.

„Rząd Polski — oświadcza min. Świątkowski — domagał się wydania Deringa od stycznia 1947 r., przedstawiając obfity materiał dowodowy. Jak wiadomo, z podobnym wnioskiem wystąpiła Francja i Czechosłowacja. W rezultacie Dering wpisany został przez Komisję Zbrodni Wojennych Narodów Zjednoczonych na listę zbrodniarzy wojennych.

Po kilkunastomiesięcznej zwłoce, Rząd Brytyjski, w kwietniu 1948 r. wyraził oficjalną zgodę na wydanie Deringa. W maju tego samego roku, w przededniu przygotowanej już deportacji, został wysłany do Anglii. W rezultacie Dering wpisany został przez Komisję Zbrodni Wojennych Narodów Zjednoczonych na listę zbrodniarzy wojennych.

Referat wrębacza dla uczonych

MOSKWA. Niedawno w Nowosybirsku odbyła się czwarta sesja zachodnio-syberyjskiej filii Akademii Nauk ZSRR. W pracach sesji uczestniczył znany nowator przemysłu węgłowego Zagłębia Kuźnieckiego, brzdękista-wrębacz kopalni im. Stalina — Grzegorz Musachranow.

W referacie swym ujawnił on tajemnicę wysokiej wydajności pracy, którą osiągnął jego brzdęk, opowiadając o nowych metodach szybkiego wiercenia, stosowanych obecnie w wielu kopalniach na południu Zagłębia Kuźnieckiego.

Zastosowanie tych metod umożliwiło nie tylko podwyższenie wydajności pracy wrębaczy, ale pozwoliło zaoszczędzić dziesiątki tysięcy rubli. W kopalni im. Stalina, dzięki racjonalizatorskim metodom Musachranowa, zaoszczędzono w ciągu ostatnich miesięcy 40 tys. rubli.

W referacie, wygłoszonym na sesji Akademii Nauk, Musachranow przedstawił swój projekt konstrukcji udoskonalonych świerców elektrycznych i maszyn ładowanych. Uczni wystuchali jego wykładu z wielką uwagą i zainteresowaniem.

Dering nie tylko nie da się uzasadnić prawnie, ale stanowi wyraźne pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych, zaciągniętych przez W. Brytanię.

DWIE MIARY

Ponieważ decyzja Rządu Brytyjskiego nie da się zrozumieć, ani wytłumaczyć w świetle prawa, motywów tej decyzji można szukać wyłącznie w przesłankach natury politycznej. Odmowa wydania Deringa jest, moim zdaniem, wyrazem zasadniczego zwrotu w postawie Rządu Brytyjskiego wobec przestępców wojennych, zwrotu, którego dowody mnożą się na terenie Niemiec. Jest powszechnie wiadome, że zwolnienia Deringa domagały się najbardziej reakcyjne i wrogie dla Polski Ludowej kręgi emigracji londyńskiej oraz ich moiżni protektorzy.

Sprawa Deringa nabiera szczególnego oświetlenia, gdy zestawimy ją z ostatnim faktem ściągnięcia z polskiego statku znanego działacza antyfaszystowskiego i uchodźcy politycznego Gerharda Eislera, któremu bandera polska udzieliła azylu. Z jednej strony mamy zatem do czynienia z pogwałceniem prawa azylu w stosunku do osoby w pełni do niego uprawnionej, z drugiej zaś z udzielaniem opieki osobie, która winna być wydana jako zbrodniarz wojenny. Należy podkreślić, że już w deklaracji alianckiej z 13.I.1942 stwierdzono, że zbrodniarze wojenni nie mogą korzystać z przywilejów przynależnych uchodźcom politycznym. Tym ostatnim zaś wszystkie państwa cywilizowane, od czasów Rewolucji Francuskiej, udzielają azylu — zakończył rozmowę min. Świątkowski.

Manewry przeciwników porozumienia przed konferencją 4-ch ministrów

Porozumienie czterech wielkich mocarstw w sprawie Berlina zostało powitane z wielką radością przez wszystkich prawdziwych zwolenników pokoju i współpracy międzynarodowej. Stanowi ono owoc wytrwałej walki Związku Radzieckiego o czterostronne rozwiązanie problemów berlińskiego i niemieckiego w interesach milijonów polskich narodów.

Realna możliwość osłabienia napięcia sytuacji międzynarodowej, nie na żarty przeraziła te kręgi Stanów Zjednoczonych i Anglii, które obawiają się konkretnego porozumienia z państwem socjalistycznym, gdyż uśmiecha ono podstępnie ich agresywną politykę, pozbawiającą jednocześnie dochodów, bogacących się na wyścigu zbrojeń monopolu anglo-amerykańskiego. Należy przez to wyrazić sygnał, reakcyjnym politykom Zachodnich Niemiec wykonali manewr, który ma utrudnić osiągnięcie w Paryżu porozumienia w sprawie Niemiec.

W szybkim tempie uchwalono separatystyczną antydemokratyczną konstytucję dla zachodnich Niemiec. Jak na skłonięciu różdżki czarodziejstwa znikły „rozbieżności” między

Unią Chrześcijańską, Demokratyczną stref zachodnich, a schumacherowcami. Prawicowi socjal-demokraci niemieccy popędzanie oddali przysługę swemu panom — imperialistom anglo-amerykańskim, głosząc na rzecz konstytucji z Bonn, którą niedawno jeszcze nazywali „dokumentem, podtykowanym przez generałów mocarstw zachodnich.”

Liczne fakty świadczą o tym, że szybkie zatwierdzenie podstawowych ustaw zachodniemieckich jest manewrem politycznym o daleko idących zamierzeniach. Jeszcze na wiele godzin przed przegłosowaniem tego postanowienia, radio Wundt zapowiedziało, że „przyjęcie konstytucji przez gubernatorów wojskowych i ratyfikacja nie jej przez prowincje niemieckie, nastąpi niezwłocznie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, konstytucja nabierze mocy jeszcze na długo przed sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, wyznaczoną na 23 maja br.”

Reakcyjna prasa zachodniemiecka usiłowała przedstawić rozłamowy alibi w Bonn jako realizację pragnień ludności zachodniemieckiej. Jednakże próby te spaliły na panewce. Masę pracujących Zachodnich Niemiec napędzały działające niemieckie polityki reakcyjne i uznają ją za zdradę narodu niemieckiego, który dąży do zjednoczenia kraju.

Nawet agencja Reutersa zmuszona była, niedawno uznać fakto wysi/ków anglo-amerykańskich, zmierzających do przedstawienia konstytucji z Bonn, jako dokumentu uchwalonego w myśl życzeń ludności Zachodnich Niemiec. Agencja przytoczyła charakterystyczną wypowiedź pewnego Niemca: „Tak wiele jest pilnych spraw, a sprawa odbudowy kraju, bezrobocie, problem mieszkaniowy, losy przesiedleńców itp. są priorytetowe i sformułowania konstytucji wcale mnie nie wzruszają.”

Naród niemiecki w odpowiedzi na manewr reakcyjnych polityków zachodniemieckich i ich protektorów, wzniósł walkę o zjednoczenie kraju. Przeprowadzone w dniu 15 maja wybory delegatów na III Niemiecki Kongres Ludowy wykazały, że masę pracującą nie go dąży się na rozczłonkowanie Niemiec. Świadczą o tym nie tylko przemówienia przedstawicieli ludności niemieckiej w radzieckiej strefie okupacyjnej, ale także oświadczenia delegacji robotniczych w strefach zachodnich.

Agencja ADN opublikowała wypowiedź delegacji górników Zagłębia Ruhry, która oświadczyła w imieniu swych towarzyszy: „Jest rzeczą konieczną, by Niemiecki Kongres Ludowy zapoczątkował masowy ruch o bronie pokoju na rzecz zjednoczenia związków zawodowych i zjednoczenia Niemiec. Chcemy pokoju, postępu i lepszego jutra.”

Siostry Urszulanki z Sokolnik Wielkich w roli obszarników-wyzyskiwaczy

Strajk robotników rolnych w Sokolnikach Wielkich — majątku Siostr Urszulanek — został zakończony dnia 20. 5. br. zwycięstwem robotników. Ale sprawa Sokolnik Wielkich trwa. Sprawa Sokolnik Wielkich trwa, mimo, że robotnikom zobowiązano się wypłacić należności, sięgające ogromnej sumy 1.482.282 zł, utworzył fundusz socjalny, wyremontowano dnia 1. 9. br. mieszkania robotnicze, założono ogródki koło domów, wybudowano klozety (dotychczas było ich 2 w całej wiosce na 200 osób) wypłacić zaległe ordynaria.

W świetlicy, skleconej z grubej tektury i najrozmaitszych odpadków, desek, dykty i papy, dusznej jak strych pod strzechą w letnie południe, zebrał się chłopci z Sokolnik Wielkich. Utworzono komitet strajkowy, w skład którego wchodził: dwaj bracia Kaputowie, Nowak, Józef Marczak i inni. Przewodniczącym komitetu strajkowego — Siostr Urszulanek — został Siostr Urszulanek — został zakończony dnia 20. 5. br. zwycięstwem robotników. Ale sprawa Sokolnik Wielkich trwa.

częcy komitetu strajkowego — Siostr Urszulanek i po rażącym braku drzew owocowych koło domków robotników widzi się, że strajk nie był odrochem, że narasta on w miarę coraz dalej idących nadużyć i rosnącego uświadomienia chłopów. Chłopi pojmującej strajk wiedziedli, że mają do niego prawo, że znajdują poparcie i pomoc. Chłopi Sokolnik wiedziedli, że niesławne czasy rządów obszarniczych minęły. Obecnie we wsi panuje nastroj radości i dumy ze zwycięstwa.

NA OBIAD — KARTOFLE Z OLEJEM

Odwiedzam mieszkania robotnicze. Najczęściej są one małe, zastawione łózkami, przyczami, barlogami, na których śpią po 2 osoby. Czasem brak podłóg, tynki opadają z dachów na głowy mieszkańców. Na sufitych zacieki od deszczu, i brud, którego z ciemnej izby nie można wygnać nawet pracowitością. U ob. Kaczmarka byłam akurat w czasie posiłku. Żona i dwie dorosłe córki, jak również mała wnuczka jedzą kartofle z olejem. Kaczmarek jest milczący. Bardziej wymowna gospodyni opowiada, że dzięki strajkowi otrzymają około 82.000 zł zaległych należności. Przybyły ze mną przedstawiciel Zw. Zawodowego Robotników Rolnych, tow. Lisia, uczy Kaczmarka, jak powinien obliczać należności za niedzielną pracę swego syna, który dotąd dostawał zawsze zapłatę o połowę mniejszą. Jak dostaniemy pieniądze to się przegna biedę. Ale najważniejsze, że my wiemy teraz, że z nami rzeczywistość ktoś jest, że nie czujemy się sami, że o swoje można się upominać. Teraz my wiemy, że my mocni.

CHŁOPI NIE POZWOLĄ SIĘ OKRAĆ

Po ciasnocie mieszkań, po kartoflach z olejem, ugotowanych w mętnej wodzie ze złej studni, po dusznej i maleńkiej świetlicy, w której tuż po Tygodniu Oświaty można znaleźć... aż 2 książki, po stojącej obok na wej willi dla administracji i proboszcza, po rozkwitłych sadach

Chłopi polscy odpowiadają na apel wsi Regnów

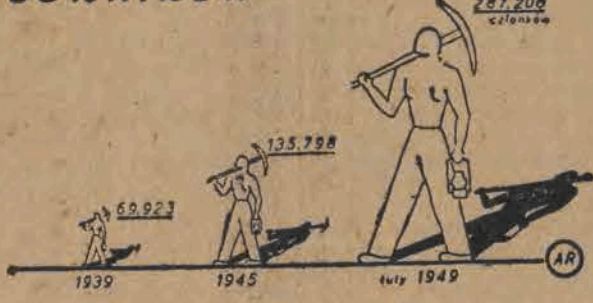
Rzucone przez chłopów wsi Regnów, w pow. Rawa Mazowiecka wezwanie do chłopów w całym kraju, aby wzięli udział w czynie dla uczczenia Święta Ludowego, zostało podjęte przez chłopów gminy Walowice w pow. rawsko-mazowieckim.

Na zebraniu Komitetu Obchodu Święta chłopci tej gminy, podejmując apel Regnowa, wezwali do współzawodnictwa w kontraktowaniu trzody chlewnej, dostawach ziemiaków do spółdzielni i zakładaniu kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wszystkie gminy powiatów Rawa Mazowiecka, Brzeziński i Skiernowice. Chłopi wsi Wakuza zobowiązali się ponadto za-

żyć drewno na drodze wiejskiej, a chłopci wsi Zagórze ułożyć 500 m bruku. Niezależnie od podejmowa-

nia apelu chłopów z Regnowa, chłopci w całym kraju uchwalają dalsze zobowiązania dla uczczenia Święta Ludowego.

ZWIĄZEK ZAWODOWY GÓRNIKÓW



W. Ażarów

150

Daleko od Moskwy

— U Serafimy jest ciepło i wszystko zawsze znajduje się pod ręką. Będziemy mogli się umyć i zjeść kolację. Zdążymy przespać się jeszcze, trzy, cztery godziny. Jak rozkosznie będzie poleżeć w ciepłym łóżku. Jestem tak zziębnięty, iż dygocę cały. A jak wypocznemy, zabierzemy się do sprawozdania, potem zaś w całej okazałości zjawimy się u Batmanowa.

Aleksy jednakże wykręcał się, gdyż pragnął jak najprędzej dowiedzieć się, czy nie ma listów lub depesz z Moskwy. Rozeszczył się więc i umówił, że spotkają się punktualnie o dziewiątej rano.

Kowszow przechodząc korytarzem obok swojego oddziału, zauważył światło w pokoju Kobzowa. Pietia Gudkin i kilku jeszcze techników pracowało w ogromnym pokoju, w którym panowała cisza. Pietia liczył poruszając wargami. W roztargnieniu podniósł oczy i ujrzał stojącego w drzwiach Kowszowa. Młody technik aż drenał ze zdumienia i wyskoczył z okrzykiem radości. Zadowoleni współpracownicy zebrał się wokół Aleksiego. Kobzow zaczął natychmiast składać sprawozdanie ze stanu spraw, a Kowszow rozczulony serdecznym nowitaniem i tym, że wszystkich zastał przy pra-

cy, oglądał każdego ze wzruszeniem.

— Powiem wam tylko jedno, drodzy przyjaciele, chodźmy spać. — W dzień porozmawiamy o wszystkim. A ty, synku, jak tu rządziłeś się beze mnie? — zapytał Kowszow Pietię, który z oddaniem patrzył na naczelnika.

— O nim porozmawiamy specjalnie, Aleksy Mikołajewicz! — odezwał się Kobzow.

Ale prawdziwa niespodzianka oczekiwała Aleksiego w domu. Tu z przerażeniem stwierdził, że nie ma gdzie się położyć, gdyż z jego pokoju zrobili kuchnię, gdzie stała już płyta i różne statki. Palacz, który wyszedł ze swojej komórki, zastał Kowszowa, stojącego bezradnie w korytarzu.

— Czego tu szukacie, obywatelu? — spytał palacz niegrzecznie.

— A wy w jakim charakterze tu pracujecie? Czy macie dyżur dzienny?

— Owszem.

— Bo jak mam to zrozumieć? Odjeżdżam — miałem tu pokój, przyjeżdżam — nie ma pokoju: zrobiliście w nim kuchnię.

— Ach, to wy jesteście właścicielem tego pokoju? Nie ma czego żałować! Pokój był nieszczęśliwy! A dla was przygotowane jest inne mieszkanie. Właśnie dzisiaj ogłosił pokój tamten — towarzyszy Zalkind i jeszcze ktoś. Byli zadowoleni... Proszę, oto klucz i wprowadzajcie się. Pokażcie mi tylko jakiś dokument, żebyśmy się upew-

nić, czy jesteście tym człowiekiem, którego mam odwiedzić?

— A czy nie było dla mnie listów, albo depesz? — Nie, nie widziałem. Nic mi nie dali, więc chyba nie było.

Aleksy otworzył drzwi, przekroczył próg i zamarł na progu wodząc oczami z jednego sprzętu na drugi. Pokój był duży, świeżo malowany i prawdopodobnie ciepły. Na podłodze leżał nieco wytarty, lecz gruby dywan. Okrągły stół po środku przykryty był ładną złocisto-złotą serwetą, nad stołem wisiała lampa. Drewniane, świeżo lakierowane łóżko nakryte było ciepłym kocem. Obok okna stało nieduże biurko i fotel. Na półce leżały książki, wyjęte z kuferka, nierozpakowanego od przyjazdu. Na ścianach wisiały małe portrety Stalina i Gorkiego. Aleksy nie mógł sobie przypomnieć, gdzie już kiedyś je widział. A nawet z obu stron biurka stały kwiaty.

Tylko książki stanowiły jego własność. Skąd wzięły się tu te wszystkie rzeczy? Oglądając biurko, spostrzegł na nim zdjęcie Ziny, a obok fotografię swojej rodziny. Nieznany człowiek, który ozdabiał pokój odważył się rozporządzać jego rzeczami. Zresztą, jak tylko wszedł do pokoju, zrozumiał, że nowe mieszkanie, będące dowodem troski i dobroci — było upominkiem Zalkinda i Zeni, a zwłaszcza Zeni. Odwrócił się do drzwi i w tym momencie do pokoju wbiegła Zenia, owinięta w puchową chustkę, jeszcze zaróżowiona od snu.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
 Poniedziałek, dnia 23 maja
 1949 r.
 Dziś: Michała

WAŻNIEJSZE TELEFONY
 Straż Pożarna — 0
 Komisariat M. O. — 63
 Zarząd Miejski — 66
 P. C. K. — 112
 Pogotowie Ub. Społecznej — 10
 Dworzec Kolejowy — 91
 Telegraf — 213
 PZPR — 4
 PZPB — 23
 Zarząd Miejski ZMP — tel.
 Nr 143
 Komenda „Służby Polsce” —
 tel. nr 5.

K I N A
 Kino „Polonia”: Jej
 pierwszy bal”, film prod.
 francuskiej, dozwolony od lat
 18-tu.
 Kino „Robotnik” wyświetla
 film pt. „Opowieść o
 prawdziwym człowieku” pro-
 dukcji radzieckiej. Dla mło-
 dzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic”:
 — Armii Czerwonej 19,
 tel. 287.
 Godziny przyjęć interesan-
 tów: 11-13 i 16-18.

Nasi korespondenci piszą

90 proc. primy dał oddział Nr 8 PZPB

W oddziale Nr 8 PZPB w Pabianicach pracuje ogółem 61 pracowników na dwie zmiany. Nie wielki ten stanowisko oddział może pochwalić się poważnymi osiągnięciami.
 Pracownicy oddziału Nr 8 pragną swą pracą przyczynić się do przedterminowego wykonania planu trzyletniego zakładów pabianickich. Celem podniesienia wydajności pracy w sensie ilościowym i jakościowym, zorganizowano tutaj wspólne zespoły z zespołami indywidualnymi.
 W zespołach w tej chwili biorą udział 4 zespoły na dwie zmiany. Robotnicy w pełni rozumieją wartość zespołowości, które nie tylko, że podnosi ich zarobki i przez to stopę życiową, ale zwiększa jednocześnie nasz dochód narodowy.
 Jako dowód wartości i znaczenia zespołowości niech służy cyfry z ostatnich trzech miesięcy.

Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych pracownicy pocztowi i telekomunikacyjni Okręgu Łódzkiego powzięli szereg cennych uchwał i zobowiązań, z których niektóre poniżej podajemy.
Pabian'ce — zakończyć pracę inwentaryzacyjną sieci kablowej do 31 maja, dołączyć nowych abonentów telefonicznych do numeru 449 włącznie — do 31 maja.
Łowicz — wyremontować linie telefoniczne: Łowicz—Klernoza i Łowicz—Czernewo, długości 16,5 km.
 przerobić na stacji wzmacniakowej krosy bez wydatków kosztem 500 roboczogodzin — wartości 60.000 złotych,
 w centrali telefonicznej i telegraficznej pracować bez skarg i reklamacji.
Tomaszów Maz. — uruchomić dodatkowo łącznicę 10 i 20-numerową i przyłączyć 30 aparatów telefonicznych.
Skierniewice — przeprowadzić remont 4 słupów kablowych kosztem dodatkowych 140 godzin pracy.
Piórków Tryb. — wybudować połączenie telefoniczne na dzień 22 maja do nowouruchamianej agencji pocztowej Mierzyn, która ma być otwarta do 6 czerwca br.
Sieradz — agencja Brzeźno — założyć światło elektryczne sposobem gospodarczym,
 upt. Sędzice — odremontować nazwaną budynek pocztowy przez częściowe tynkowanie i malowanie i ułożyć chodnik sposobem gospodarczym,
 urządzić trawnik wokół budynku świetlicy o powierzchni 30 metrów kwadratowych.
Opatów — usprawnić pracę (skrócić czas przyjmowa-

nia wszelkich przesyłek) i czuwać nad zwiększeniem ilości prenumeratorów pism.
 Z innych zobowiązań pocztowców na uwagę zasługują następujące:
Kutno — doprowadzić boisko sportowe do stanu używalności.
Sieradz — zwiększyć liczbę członkiń Ligi Kobiet o

50 procent do 22 maja, urządzić kancelarię dla Koła Miejskowego Związku.
Zduńska Wola — przystąpić w liczbie 25 pracowników na członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do 16 maja.
Koluszki — zaofiarować pracę kilku godzin przy naprawie drogi w Koluszkach

Pod tym hasłem w niedzielę 15-go maja odbyła się kwesta uliczna na sieroty wojenne i dzieci ociemniałe. Na mieście uwijali się żywo 33 pary kwarantanki i kwestarzy. Jak przewidywaliśmy, społeczeństwo pabianickie nie poskąpiło swych ofiar. Dzięki temu wynik zbiórki jest pokaźny, bo wynosi 106.200 zł. Pierwsze miejsce zajęła puszka Nr 61 — 6500 zł, obsługiwana przez kwestarzy ob. M. Czerwińską i ob. Chmieleckiego.

Nie skąp ofiary na dzieci ociemniałe

Radość 222 sierot wojennych i 23 dzieci ociemniałych, przebywających w Domach Dziecka L.R.R., niechaj pomnoży i powiększy jeszcze twórcy zapad pabianician do ofiarności i dalszej pomocy oraz opieki nad dzieckiem.

Komunikat

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach podaje do wiadomości, że wszyscy, którzy złożyli tymczasowe zaświadczenia o odzyskaniu (Krzyże Zastugi) celem wymiany, mogą zgłaszać się do biura Prezydium MRN (ul. Czerwonej Armii 16) po odbiór stałych legitymacji.

Z ukosa

Kiedy na rynku będzie studnia?

Ci, którzy rozumieją końską mowę (może są tacy), mają niejednokrotnie okazję usłyszeć następujące rozmowy: młody, nie zrażony okolicznymi stosunkami, pyta starego, doświadczanego konia:
 — Czemu ty tak dużo wody pijesz?
 — Haha! — zarzął w odpowiedzi stary koń — to ty nie wiesz, że jutro wtorek i będzie mi z moim gospodarzem na targ do Pabianic? Tam staniemy na rynku, który nie ma studni, a wszystkie inne w okolicy są pozamykane. Na zapas piję, bo wiem, że wody sodowej nie znoszę, a tylko taką można tam trzymać w budkach i sklepach.
 Koński dowiec, powiadać, obywałye No, moi drodzy, tak jest naprawdę. Na dużym, reprezentacyjnym rynku naszego miasta, znajdującym się na placu 1-go Maja, nie ma studni, gdzie możnaby zaczerpnąć wody. Zjazdy chłopów z okolicznych wsi są tutaj bardzo liczne. Wszystkim wiadomo, że konie również piją (wodę, oczywiście).
 A tymczasem na rynku nie ma studni, zaś w najbliższej okolicy wszystkie studnie są pozamykane. Uwazamy, że sprawa jest dość ważna, trzeba ją stanowczo rozwiązać. Jednak nie przez otwarcie studzien, mieszczących się w pobliżu rynku, ale przez możliwość najrychlejsze wybudowanie ogólnej, publicznej studni, z której każdy mógłby czerpnąć wodę w miarę potrzeby i o każdej porze. Jesteśmy pewni, że Zarząd Miejski sprawą tą się zainteresuje i znajdzie jej właściwe rozwiązanie.

Uwaga, starostowie powiatowi i prezydenci miast wydziałowych!

W dniu 30 maja br. o godzinie 11 odbędzie się w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi konferencja starostów powiatowych i prezydentów miast wydziałowych. Porządek dzienny zebrania przedstawia się następująco:
 Otwarcie i zarządzenie, sprawy związane z obchodem Święta Ludowego, sprawy akcji przesiedleńczej na Ziemi Zachodniej, omówienie Funduszu Oszczędności Rolnictwa, sprawy Komisji Uprawnienia Zaopatrzenia, walka z analfabetyzmem i inne.
 Sprawy związane z obchodem Święta Ludowego omówi wojewoda łódzki ob. Szymanek Be.

prosimi chłopów do miasta w celu zwiedzenia zakładów pracy. Dwie takie wycieczki zwiadyli już zduńskowolskie fabryki

Prócz tego robotnicz...

Współzawodnictwo pracy w Pabianickich Zakładach Odzieżowych

Współzawodnictwo pracy jest jednym z najważniejszych czynników naszej rozbudowy, wywierającym poważny wpływ na wykonanie planów produkcyjnych.
 Zagadnienie to — jeśli chodzi o przemysł konfekcyjny — postawione zostało dopiero w właściwej płaszczyźnie z chwilą powołania do życia przez Związek Zawodowy, Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Odzieżowego (pod koniec ub. roku). W skład Komitetu wchodzi przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Odzieżowego i Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego.
 W styczniu br. powstały fabryczne komitety w poszczególnych zakładach pracy. Pabianickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego zorganizowały również taki komitet. Akcja wszczęta na terenie fabryki przyniosła rezultaty zorganizowania i zgłoszenia się do współzawodnictwa zespołowego 18 oddziałów taśm produkcyjnych. Na oddziale współzawodnictwa zespołowego było to bardzo wiele, gdyż po-

zostały tylko jeszcze w tyle krojownie obu oddziałów i dział produkcyjny materacy.
 O wiele gorzej przedstawia się sprawa współzawodnictwa indywidualnego. Przystąpiło do niego zaledwie 5-ciu pracowników z prasowni. Cała piątka, to najlepsi przodownicy, którzy brali udział w poprzednich etapach współzawodnictwa.
 Tow. Salsadajczyk Jan, czteronastokrotny przodownik, ob. św. stek Maria, dziesięciokrotna przodownica, tow. Kozarski Stanisław, sześciokrotny przodownik, poszczycić się mogą piątki osięgnięciami i dużymi sukcesami, gdyż osięgnęli bardzo dobre wyniki w skali ogólnopolskiej dla całego przemysłu konfekcyjnego.
 Przed zorganizowaniem w Pabianickich Zakładach Odzieżowych pod koniec pierwszego kwartału specjalnym referatem współzawodnictwa, stanęło poważne zadanie umasowienia tego ruchu na terenie fabryki. Należało wciągnąć do współzawodnictwa zespołowego krojownię i dział materacy oraz objąć współzawodnictwem indywidualnym te wszystkie pracownice i tych pracowników, którzy samodzielnie wykonują swą pracę i nie są zależni od taśm produkcyjnych. Przez wylizenie pracownikom korzyści, jakie w efekcie daje współzawodnictwo społeczeństwa i jednostce, akcja ta rozwinięła się należyte i przyniosła bardzo dobre rezultaty.
 Obecnie w II-gim kwartale br. we współzawodnictwie biorą udział również krojownię obu oddziałów oraz dział materacy.

szlachetną rywalizację wydajniejszej i lepszej jakościowo pracy prowadzi już dziś wszystkie zespoły produkcyjne, których jest ogółem 22. Poza tym współzawodniczą z sobą obie zmiany oddziału „A” i „B”, obejmujące krojownię, szwalnię, wykończalnię, prasownię i dział materacy. Istnieją również współzawodnictwo międzyoddziałowe „A” i „B” o lepsze wyniki ilościowe, jakościowe, organizacji pracy i nieopuszczania pracy bez usprawiedliwienia. Tak więc we współzawodnictwie zespołowym wyczerpano wszystkie istniejące możliwości walki o palmę pierwszeństwa.
 Niemniej piękne sukcesy należą zanotować również na odcinku współzawodnictwa indywidualnego w II-gim kwartale br., gdyż zgłosiło się do niego na wykończalni 44 osoby, na dziale materacy — 32 osoby i z prasowni — 28 osób. Ze względu na zespołowo-taśmowy system pracy, ilość pracowników zatrudnionych indywidualnie jest stosunkowo niewielka i zmienna, w zależności od rodzaju produkcji. Szwalnia i krojownia pracują tylko systemem zespołowym.
 Tak więc ruch współzawodnictwa pracy wszedł w Pabianickich Zakładach Odzieżowych na pomyslną drogę rozwoju i ogarnął całą załogę. Wyniki nie każą na siebie napewno długo czekać i przyniosą przekroczenie miesięcznych planów produkcyjnych i przedterminowe wykonanie planu 3-letniego, co musi stać się ambicją całej załogi fabrycznej.
 (j. b.)

Nowi Opiekunowie Społeczni

Praca opiekunów społecznych w naszym mieście ostatnio bardzo osłabła. Wybrani poprzednio przez Miejską Radę Narodową opiekunowie społeczni nie wywiązali się należycie ze swych obowiązków. Ludność niejednokrotnie nie wiedziała w ogóle o istnieniu Opiekunów.
 Aby wpłynąć na poprawę tego stanu rzeczy, Miejska Rada Narodowa postanowiła zmienić całkowicie skład osobowy opiekunów oraz przeprowadzić nowy podział miasta na rejony.
 Pabianice podzielone zostały na 9 rejonów i dwa okręgi —

Nowe Miasto i Stare Miasto. W ubiegłą środę zaprzysiężeni zostali w Miejskiej Radzie Narodowej nowi opiekunowie społeczni. Są nimi: Jędrzejzak Józef, zam. ul. Zymierskiego 22, Wyrzykowski Władysław — Armii Czerwonej 61, Wietorek Franciszek — Kilińskiego 19, Błader Antoni — Widoł Nr 3, Czwórka Stanisław — Wileńska 8, Frachowiec Nikodem — Bracka 70, Kaczmarek Feliks — Północna 1, Kanios Tadeusz — Konstantynowska 11, Szerzbała Antoni — Lorenca 1.
 Opiekunowie społeczni, chcąc dobrze spełniać swe obowiązki, winni wyznaczyć stałe dni i godziny przyjęć w sprawach związanych z ich pracą. Spełnianie obowiązku nie powinno jednak być mechaniczne, ograniczać się wyłącznie do przyjmowania interesantów. Należy pójść w teren, zapoznać się z warunkami życia ludności na powierzonym obszarze. Nie wolno czekać z roztoczeniem opieki nad osobami rzeczywiście tej opieki potrzebującymi, aż sami przyjdą, lecz występować z odpowiednimi wnioskami. Życiem osób, nad którym została rozłożona opie-

ka społeczna, należy się interesować w sposób szczególnie dokładny. Należy znać stan cywilny każdej z nich, ilość dzieci, rodzaj zatrudnienia oraz zarobek, również wiek osoby, mającej korzystać z opieki, tudzież wszelkie okoliczności wpływające na rodzaj i zakres niezbędnej opieki, w myśl obowiązujących przepisów. Zbadanie stosunków materialnych winno mieć na celu stwierdzenie, czy dana osoba posiada środki utrzymania z pracy własnej lub inne dochody, a w szczególności, czy pobiera zasiłek, rentę itp., jak również czy korzysta z jakiegokolwiek sposobu ze świadczeń publicznych, względnie z pomocy rodziców lub osób prywatnych, oraz czy istnieją osoby prawnie obowiązane do jej utrzymania i mogące ten obowiązek spełnić, jak małżonkowie, rodzice, dziadkowie lub dzieci.
 Przez staranne i skrupulatne wypełnianie tych wszystkich obowiązków rola opiekunów społecznych osiągnie zamierzony cel.
 Wierzymy, że nowoobrani opiekunowie społeczni wypełnią nakładane na nich obowiązki.

Interpelacje naszych Czutelników

Transformator w Kaleniu

Już w 1947 roku Gminny Komitet Elektryfikacyjny w Kaleniu powiatu rawsko-mazowieckiego przeprowadził linię wysokiego napięcia z Nowego Miasta do Kalenia. Wybudowano też tam pomieszczenia na transformatory i takowe zainstalowano. Ogólny koszt budowy tej linii wyniósł 5 i pół miliona złotych, z czego 5 milionów pokrył Zarząd Gminny w Kaleniu, resztę zaś ludność gminy. Jakkolwiek prace instalacyjne zakończono już w zimie 47 r. światło tam nie zostało dotychczas włączone. Dlaczego?
 Z bardzo blawego powodu. Po prostu Gminny Komitet Elektryfikacyjny musiałby w związku z tym zadłużyć się w Radomsko-Kieleckim Zjednoczeniu Energetycznym na sumę, ni mniej ni więcej tylko 553 tysięcy złotych, i

Zjednoczenie uznało to za do statecznie duży powód, aby przeszkodzić we włączeniu światła. A przecież suma ta jest nieproporcjonalnie mała w stosunku do całości kosztów i napewno można by było ją zaufa, tym bardziej, że w razie nie wywiązania się z długu Komitetu Gminnego, sumę tę oddałby bezsprzecznie Zarząd Gminny, który przecież dotychczas regulował inne i większe zobowiązania wynikiem z przeprowadzonej elektryfikacji.
 Może powiedzieć ktoś, że Zjednoczenie postąpiło słusznie. Idzie przecież o dość dużą sumę. Ale jak tu wytłumaczyć fakt, że niedoprowadzając do mieszkań chłopskich światła przez tak długi okres Zjednoczenie w obawie przed zniszczeniem linii wysokiego napięcia przez suszczą przez nią bezużytecz-

nie leśstwoną energię elektryczną? Przecież strata wynika z tego powodu w ciągu przeszło półtora roku znacznie chyba przewyższa pół miliona zł. Widocznie społeczny system oszczędzania w Zjednoczeniu nie istnieje zupełnie. Krający po linii prąd jakby wołał: „Chcę oświetlić wasze chaty, wasze szkoły i spółdzielnie. Chcę młócić wasze zboże. Transformorem połączcie mnie z wami, a pracę wam uczynię mniej mozolną”.
 Kto więc zainteresuje się sprawą elektryfikacji Kalenia poważnie i w ten lub inny sposób przyczyni się do tego, ażeby można było przelaząć rączkę transformatora i drogocenną energię udostępnić potrzebującym jej chłopom?
 Czytelnik „Głosu” z Kalenia
 W. E.

Ekipy techniczne ze Zduńskiej Woli odwiedzają okoliczne wsie

W kwietniu zapoczątkowano w Zduńskiej Woli wyjazdy ekip technicznych do okolicznych wsi.
 I tak w ciągu wymienionego miesiąca 2 ekipy, w skład których wchodziły robotnicy zduńskowolskich fabryk odwiedzili liczne wsie, przeprowadzając remonty maszyn u chłopów mało i średnio-rolnych.
 Chłopi witali robotników z

wielkim entuzjazmem, prosząc o częstsze odwiedziny. Zachęcani tak miłym przyjęciem robotnicy postanowili zwiększyć liczbę ekip do pięciu, organizując jednocześnie ekipy artystyczne. Zadaniem tych ostatnich będzie dotarcie do najbardziej odległych wsi i dostarczenie im mieszkańcom kulturalnej rozrywki.
 Prócz tego robotnicz za-

TEATR PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19 min. 15 „Młoda gwardia” Fiediejewa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni sztuki Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dzisiaj o godzinie 19 doskonala francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”. Wszystkie miejsca sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

11-go Listopada 21, tel. 150-36

Z powodu próby generalnej — dzisiaj teatr nieczynny.

W środę, dnia 25 maja 1949 r. godz. 19.15 — premiera komedii Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z Jadwigą Chojnacką w roli głównej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE”.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272-70

Ostatnie dni Szalonego rycerza

„Szalony rycerz” z Dymszą w teatrze „Osa” osiągnął już liczbę z górą 100 przedstawień i cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem. Dyrekcja teatru stosuje dla pracujących daleko idące środki zbiorowe i indywidualne. Z końcem miesiąca „Szalony rycerz” schodzi z programu. W pełnych próbach arcywesoła komedia J. Tuwima „Jadzia wdowa” z niezawodnym Władysławem Walterem w jednej z ról. „Jadzia wdowa” zostanie wystawiona na otwarcie sezonu letniego w ogródku dawnej „Bagateli”

kina

ADRIA — „Symfonia Pastoralna”

BALTYK — „Za Wami pójdą inni”

BAJKA — „Dwulicowa Kobieta”

GDYNIA — Program aktualności kraj i zagr. Nr 22. „Mali ogrodnicy” — kolorowa kreskówka.

HEL — (dla młodszych) „Czaro-dziejskie ziarno”

MUZA — „Paganini”

POLONIA — „Za Wami pójdą inni”

PRZEWIŚNIE — „Rzym miasto otwarte”

ROBOTNIK — „Muzyka i Miłość”

ROMA — „Kłęska szpiega”

REKORD — „Nauczycielka Wieska” dla młod., dla doros. „Pepita Jimenez”

STYLOWY — „Skarb Tarzana” dla młod., dla doros. „Niepotrzebni mogą odejść”

ŚWIT — „Góra Dziewczęta”

TATRY — Dzień kina nieczynne.

TECZA — „Konik Garbusek”, kreskówka w naturalnych kolorach.

WISLA — „Zawieja”

WŁÓKNIARZ — „Zawieja”

WOLNOŚĆ — „Konik garbusek”, kreskówka w naturalnych kolorach.

ZACHETA — „Zewet Matuzsz”

SPORT SPORT SPORT

Mistrz Polski „Cracovia” remisuje w Łodzi 2:2 (2:1)

dowodząc jeszcze raz że do Łodzi nie ma jakoś szczęścia...

Już dawno Łódź nie była świadkiem tak olbrzymiego zainteresowania meczem ligowym jak wczoraj. Stadion ŁKS Włókniarza wprost pogrążył się w mrowiu ludzkim. Według pobieżnych obliczeń na stadionie przy ul. Karolewskiej znalazło się wczoraj blisko 25 tysięcy widzów.

Niestety, gra nie stała na wysokim poziomie. Padający deszcz od pierwszej minuty gry popsuł boisko, na którym lepiej czuli się goście. Przypadkowa bramka łodzian nie speszyła ich — wręcz przeciwnie, dodała animuszu do atakowania gospodarzy i to nie zawsze w formie fair.

Najlepszy u gości był Rybicki w bramce, obrońcy poprawni. Parpan wyróżnił się wolnymi. Bracia Jabłoński, jak zwykłe faulowali. W ataku dobrzy Poświat i Radoń.

U łodzian słabo zagrała obrońca. Pomoc również nie nadzwyczajnie. Najlepszy Pietrzak na środku. W ataku Patkolo był groźnym napastnikiem. Poza tym Hogendorf wniósł dużo inicjatywy do gry. Janeczek i Łącz byli niewidoczni.

Sędzia Kuc — słaby. Dużo jego orzeczeń było niezrozumiałych dla nas.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

CRACOVIA: Rybicki, Gędek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Palonek, Różankowski II, Poświat, Radoń, Bobula.

ŁKS WŁÓKNIARZ: Styczeński, Włodarczyk, Łuc II, Soltyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran Janeczek, Łącz i Patkolo.

Już w 1-szej minucie Baran strzela bramkę dla łodzian. 25-tysięczny tłum wprost szaleje z radości. Bezpośrednio po tym zaczyna padać deszcz. Goście zaczynają atakować, lecz Styczeński bronit przytomnie. Jabłoński II sfaulował Hogendorfa — zarządzony rzut wolny został niewykorzystany.

W 10-ej minucie ręka na polu karnym gości. Zarządzony rzut pośredni mija cel. Zawodnicy Cracovii znów zaczynają faulować.

wencją Rybickiego. W 20 min. rzut wolny strzela Urban, a Łącz główką zdobywa wyrównującą bramkę, przyprowadzając 25-tysięczny tłum wprost o szal radości.

Dalsze minuty przynoszą jeszcze wiele emocji. Gra toczy się najczęściej na polowie i pod bramką gości, ale wynik pozostał bez zmiany 2:2 (2:1)



Łącz (ŁKS Włókniarz) był tym, któremu wczoraj udało się uratować łodzian od porażki z „Cracovią”

PO PRZERWIE...

Już w pierwszej minucie po zmianie stron sędzia popelnia rzut wolny przeciwko drużynie poszkodowanej. Deszcz przestał teraz padać, jednak boisko jest ciągle rozmocone. W 4 min. Hogendorf nie wykorzystuje dogodnej sytuacji. Rzut wolny łodzian również nie wykorzystują. W 6 min. poduje również Łącz. W 10 min. znów to samo czyni po przeciwnej stronie Radoń.

Gra ostra, chwilami brutalna, toczy się dalej. W 12 min. Bobula fauluje Hogendorfa. Łodzianie za wszelką cenę dążą do wyrównania. W 16 min. rzut wolny dla Cracovii, strzela Parpan, ale Łącz bronit głową. Rzut wolny Barana kończy się inter-

Co usłyszymy przez radio?

11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Z naszych pieśni” 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Aud. ZNP. 14.20 (L) Koncert solistów. Wyk.: Ł. Drege. Schielowa — fortepian, M. Szaleski — altówka, K. Baczewicz — akomp. 14.55 (L) Komunikaty. 15.00 (L) Aud. słowno-muz. w opr. B. Busiakiewicz pt. „Kompozytor, którego uwielbiał Chopin (Vincenzo Bellini)”. 15.20 (L) Aktualności łódzkie. 15.30 „O prawdziwych karmelkach” — pog. dla dzieci. 15.45 Piosenki w wyk. chóru Czejanda. 16.05 „Pasteur” — pogad. 16.15 Aud. TPZ. 16.20 (L) Wiersz S. Marszaka pt. „No we i stare” — dla dzieci. 16.27 (L) Muzyka popul. dla dzieci. 16.45 (L) „O zadaniach Tow.

Lekkoatleci ŁKS Włókniarza w finale drużynowych mistrzostw Polski

WARSZAWA (obsł. wł.) Na stadionie W.P. rozegrano eliminacyjne zawody lekkoatletyczne o drużynowe Mistrzostwo Polski. W zawodach wzięły udział kluby, które zdobyły zespołowe mistrzostwa: Warszawy („Ogniwo”), Łodzi („ŁKS Włókniarz”) i Olsztyna (KS Lechia). Na starcie zabrakło lekkoatletów Białegostoku.

W konkurencjach męskich mistrzostwo grupy zdobył „Ogniwo” (Warszawa) — 2249 pkt. przed „Włókniarzem” (Łódź) 21129.

W wyniku zwycięstw „Ogniwo” (Warszawa) i „Włókniarz” (Łódź) zakwalifikowały się do finału drużynowych Mistrzostw Polski.

Z uzyskanych wyników wyróżnić można jedynie rezultat Mroczka („Ogniwo”), który w skoku o tyczce przekroczył 380 cm.

Wyniki techniczne: Kobiety: skok wzwyż — Peskówna („Włókniarz”) 130 cm; 100 m — Kuźmicka-Hejducka („Włókniarz”) 14,3; oszczep — Piotrowska („Włókniarz”) 18,92; skok w dal — Peskówna („Włókniarz”) 450 cm; kula — Peskówna („Włókniarz”) 938 cm.

Wyniki ligowe z całego kraju

Table with league results: Wisła — Legia 4:0 (1:0), Polonia (W) — AKS 4:4 (2:1), ZSK — Lechia 1:1 (1:1), Ruch — Szombierki 3:1 (1:1), Polonia (B) — Warta 2:2, II LIGA, Grupa południowa, Naprzód — Baidon 1:0 (0:0), Chelmek — Gwardia (K) 2:3 (0:1), Polonia (P) — Tarnovia 3:6 (1:2), Skra — Polonia (Św.) 4:3 (1:1), Rymer — Pafawag 8:2 (5:1), Grupa północna, Bzura — Widzew 1:0 (0:0), Ogiński — PZC, Lublinianka — Pomorzania 2:2 (2:1), Garbarnia — Radomiak 2:0 (0:0), Ostrovia — Gwardia (Szczecin) 2:1 (1:1)

Z mistrzostw kl. A ZZK (Łódź) kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, w spotkaniu ZZK (Łódź) — Włókniarz (Zgierz), zwycięstwo uzyskał łodzianin, zamieniając się jednocześnie miejscami w tabeli.

Przed zawodami padał rzęsy deszcz, tak że teren był ciężki. Kolejarze, będąc lepiej wyszkoleni technicznie, zdolali zapewnić sobie zwycięstwo już do pauzy 5:1.

Po zmianie stron gościom udało się zdobyć drugą bramkę, lecz mimo lekkiej przewagi nie może Włókniarz poprawić sobie jeszcze bardziej wyniku. Zato ZZK ze strzału Koczewskiego (piękna główka) podwyższa sto-

sunek bramek, ustalając wynik dnia na 6:2 dla łodzian.

Włókniarz (Zgierz) posiada dobry materiał piłkarski, lecz jeszcze surowy i grający prymitywnie. Ostra gra nie jest też obca dla niektórych zawodników, a zachowanie pod względem sportowym pozostawia dużo do życzenia.

Lupem bramkowym dla zwycięzców podzielili się: Bilewicz i Koczewski po 2 oraz Deska i Miller (z rzutu karnego — po jednej).

Punkty dla Włókniarza padły ze strzałów braci Zaleskich (piękna główka) podwyższa sto-

Wielawa i Mirosława.



Teodor Dreiser 131 Tragedia Amerykańska

Clyde zdenerwowany, przepełniony obawą, fizycznie wyczerpany, odpowiedział: — Prowadź z Grass Lake do Three Mile Bay. — A jeszcze dokąd? Do jakiej jeszcze prowadzi miejscowości? — pytał Mason, patrząc również przez ramię Clyda na mapę. — Tylko do stacji Gun Lodge przy Grass Lake. — A co oskarżony powie o Bigg Bittern? Czyżby tam nie prowadziła? — Prowadzi. — Czy oskarżony tego nie zauważył, studiując mapę przed wyruszeniem do Grass Lake z Uticą? — naciskał Mason z całą mocą. — Nie zauważyłem. — I nie widział nawet tej drogi? — Mogłem ją widzieć, ale gdyby nawet — mogłem nie zwrócić na nią uwagi. — W takim razie oskarżony nie przejrzał dokładnie tego przewodnika i nie myślał wcale o tej drodze przed opuszczeniem Uticy? — Nie, nie myślałem wcale... — Mhm. Jest tego oskarżony zupełnie pewien? — Zupełnie. — Niech tak będzie. Niechże teraz oskarżony w obliczu

sądu, pod uroczystą przysięgą, którą tak szacuje, wytłumaczy nam, jakim sposobem na tym przewodniku znalazła się pieczęć hotelu w Lycurgus? Złożył książkę i pokazał Clydowi na czerwonym druku słabo odbitą pieczęć. Clyde osłupiał. Jego trupio biała twarz zszarzała, dłonie otwierał i zaciskał, a czerwone, obrzmiałe, zmęczone powieki przynymkał bezustannie, jak gdyby chciał usunąć sprzed wzroku ten istotny dowód przekiętego czynu. — To musiało się znajdować w hotelu w Utica — odrzekł z trudem. — Ach, musiało! A może by sprowadzić tu świadków, ażeby zeznali, że trzeciego czerwca, na trzy dni przed wyjazdem oskarżonego z Lycurgus, widział go, wchodzącego do Lycurgus House i zabierającego kilka przewodników z wieszadła! Jakimże więc sposobem mogły szóstego lipca znajdować się w hotelu w Utica, co? Powiedziawszy to Mason zamilkł i powiódł triumfalnym wzrokiem, jakby mówiąc: — Odpowiedz teraz, jeżeli potrafisz! Clyde, wstrząśnięty, odrętwiały, z zapartym oddechem przejrzał w bezruchu kilka sekund, aby opanować głos i nerwy, po czym odpowiedział: — A jednak ja ich nie wziętam z Lycurgus. — Niech tak będzie. Teraz pozwólmy obejrzeć je tym panom. Podał książkę przewodniczącemu sądu, który, obejrawszy, wręczył ją jednemu z członków sądu, a ten z kolei drugiemu i w ten sposób książka przeszła przez wszystkie ręce wśród szeptów i szmeru całego zgromadzenia. Gdy ten dowód rzeczowy obejrzano ze wszystkich stron,

ku zdumieniu audytorium, żadnego dalszych sensacji, Mason odwrócił się ku publiczności ze słowami: — Skończyłem! — Między publicznością słychać było szepty: — Wpadł! Wpadł! Przewodniczący oznajmił, że wobec wielkiej ilości świadków obrony i odpięających zarzuty prokuratora odkłada posiedzenie na dzień następny. I obrońcy, i oskarżyciel byli z tego zadowoleni. Kraut i Sissel odprowadzili Clyda do celi. Zamknięty się znów za nim drzwi, na które przez wiele dni spoglądał już z pewną nadzieją. Belknap i Jephson, gdy się znaleźli u siebie w biurze, spojrzeli na siebie. — Nie bardzo był pewny siebie — zaczął Belknap — niech się jednak bronil. Niewiele ma odwagi, a właściwie wcale jej nie ma, oto, co jest! — Istotnie mamy z tym wielki kłopot — odrzekł Jephson opadłszy ciężko na krzesło w palcie i kapeluszu. — Zabił ją bez wątpienia. W każdym razie trzymał się lepiej, niż myślałem. — Ja też robiłem, co mogłem — dodał Belknap — ale czy się to na co przyda? — Tak, wszystko leży teraz na twojej głowie jeszcze, czego ci nie zazdroszę, Alwinie. Muszę jeszcze wpaść do więzienia i dodać mu odwagi. Nie powinien jutro zdradzić się przynębieniem i brakiem wiary. Musi sam swoją postawą dać do zrozumienia, że nie czuje się winny. Wstał, schował ręce do kieszeni długiego palta i pograżył się w chłód i ciemność zimowej nocy.